CZĘŚĆ XIX. № 20. ROK 10. (1839.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem: do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräffe: *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego: *Roczna*, 53 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

PIĄTEK, $\frac{10}{22}$ MARCA.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, $\frac{9}{21}$ *Marca*.

Przez roskazy dzienne CESARSKIE, zostają mianowani: 4 b. m., Dowodzca Białostockiego pieszego pułku, Jenemajor *Lubąwski*, Dowodzcą 1 bryg. 4 dyw. pieszej; — 6 b. m., Dowodzca pułku grenadyerów Cesarza Franciszka I, Jenerał-major *Wiatkin*, Dowodzcą pułku Finlandzkiego gwardyi, na miejsce Dowodzcy 4 brygady pieszej gwardyjskiej, Jenerał-majora *Afrosimow*, który dla poratowania zdrowia otrzymuje urlop z zachowaniem Dowodztwa brygadą; — Dowodzca 1 bryg. 3 dyw. pieszej, Jenerał-major *Gołouszew*, Dowodzcą pułku grenadyerów Cesarza Franciszka I. — Otrzymują dymissye: 1 Marca, były Dowodzca 1 brygady 9 dyw. pieszej, Jenerał-major *Pinabel*, i 4 tegoż m., Dowodzca 1 bryg. 4 dyw. pieszej, Jener.-major *Rusanow*, obaj z mundurem i pensyą całkowitą według ustawy. — Wykreśla się ze spisów, 6 tegoż m., zmarły, Dowodzca 2 brygady 6 lekkiej dywizyi, Jenerał-major orszaku J. C. Mości *Musin-Puszkin 1*.

N. PAN raczył potwierdzić 18 Stycznia b. r., nowy etat wydziału lekarskiego, w zarządzie dróg Kommunikacyi lądowej i wodnej.

Ukazy Rządzącego Senatu.

S 1 Departamentu.

21 Lutego. Z ogłoszeniem potwierdzonych przez N. CESARZA na d. 27 Stycznia b. r., nowych etatów dla urzędów okręgowych i miejskich w Syberyi, s powodu zaszłych odmian w składzie niektórych okręgów i powiatów.

2) *22 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. CESARZA Zdania Komitetu Ministrów, dozwalającego dzieciom szlachty osobistej i sług sądowniczych (приказнослужители) niemających rangi oficerskiej, zapisywać się do stanu włościan skarbowych i do innych stanów swobodnych.

3) *23 tegoż m.* Z ogłoszeniem kontraktu o przewozie ciężkich posyłek zawartego między Departamentem Pocztowym, a Petersburskim głównym kantorem pierwszej kompanii do assekuracyi transportów.

— P. Minister Skarbu na zasadzie zdań Rady Państwa wydał dwa wyłączne przywileje: 1) na lat sześć, kupcowi francuskiemu *Pinjon* na apparat udoskonalający sposób Terrasson - Fougère wyrabiania cegły. — 2) na lat pięć, fabrykantowi fortepianów *Wulf*, na udoskonalenie w wyrabianiu tych instrumentów, zależące na tém, iż strony przeciągają się na wskroś przez blachę metallową, co, dając im inny punkt podpory niż dotąd, dodaje mocy, pewności i czystości tonom.

Wiadomości zagraniczne.

Bruxella 2 Marca. Rosprawy w Izbie reprezentantów rozpoczęły się wczora. Pierwszy mówił P. Duquesne za projektem do prawa o przyjęciu traktatu pokoju z Hollandyą. Ten reprezentant jest s prowincyi Hainaut, której mieszkańcy są za pokojem. P. Schuyven, z Limburga, mówił przeciw projektowi. Należy on właśnie do téj części Xięztwa Limburskiego, która ma odpaść do Hollandyi; mimo to mowa jego była pełna umiarkowania.

Następnie minister prac publicznych P. Nothomb, czytał szczegółowy i zgłębiony wykład wszystkich części traktatu o 24 artykułach, którego z wielkim talentem bronił. Wia-

domo że P. Nothomb, autorowi dzieła o rewolucyi, w którem nazywa traktat nieodzownym, szczególniej chodziło o zgłębienie obecnego zagadnienia. Również z biegłością odbijał wymierzone na niego, jako na Luxemburczyka, napady. Rozprawy odłożone zostały do jutra.

— Donoszą że armija Belgijska cofnioną zostaje s całej linii północnej w głąb kraju i że odwodowe pułki są rozpuszczone, skąd nastąpiło zmniejszenie piechoty o 18,000 blisko ludzi. Skąd inąd minister wojny kazał zaprzestać zakupowania koni.

— Droga żelazna wolna już jest od powodzi i podróże na nowo się rozpoczęły.

— W kilku miastach wybuchły rozruchy, popiersia Króla Leopolda zostały rozbite wśród okrzyków: «niech żyją Luxemburczycy!» Te nieporządki nieznalazły uczestników w ludności miast.

Londyn 3 Marca. Parlament Cesarski. Izba Niższa. *Posiedzenie 1 Marca.* Izba zamienia się w Komitet dla roztrząśnienia zdania sprawy komisarzy o projekcie drogi żelaznej w Irlandyi. Lord Morpeth, gruntując się na tém zdaniu sprawy, wnosi, iżby parlament upoważnił ministrów do postąpienia biletów skarbowych na summę 2,500,000 funtów na cel wykonania projektu komisarzy, których zdaniem jest, iżby sam Rząd zajął się budową drogi. Minister dodaje, że na początek jedna tylko droga byłaby wyprowadzona, mianowicie z Dublinu do Cork, z rozgałęzieniem do Limerick i Clonmel.

Sir Rob. Peel z mocą powstaje przeciw temu projektowi tak s powodu ogromu kosztów, jak i dla tego, że korzyści jakieby Irlandya stąd odniosła, byłyby stosunkowo nieznaczne. Jeżeli, powiada, Irlandya czuje potrzebę drogi żelaznej, budowę jej należy zostawić kapitalistom samego tego kraju. P. Hume również opiera się wnioskowi, twierdząc, że pieniądze te tak będą stracone, jak i milion udzielony duchowieństwu Irlandzkiemu; ale P. O'Connell s całą mocą popiera wniosek, gruntując się na przykładzie Belgii i Nowego Yorku. gdzie budowa dróg żelaznych była zostawiona rządowi. Nakoniec podanie ministrów zostaje przyjęte, ale tylko większością 144 głosów przeciw 100.

Następnie ministrowie wnoszą powtórne odczytanie billu o municypalnościach w Irlandyi, którego celniejsze odmiany względnie tego billu, jaki był przyjęty w roku przeszłym, już są wskazane. S powodu spoźnionej godziny konserwatorowie po kilkakroć żądają odkładu tego ważnego zagadnienia na czas inny i lubo ten ich wniosek zostaje odrzucony, przecięż, za zgodzeniem się lorda Russell, bill odłożono do przyszłego piątku.

W odpowiedzi na zapytanie Sira R. Peel, lord Russell powiada, że bill, podawany przez ministrów w przedmiocie interesów Kanadyjskich, odczytany będzie poraz pierwszy przed Wielkanocą, ale że powtórne czytanie nastąpi dopiero po świętach. Tenże minister odpowiedział w sposób twierdzący na drugie pytanie sira Rob. Peel: azali Rząd zamierza wprowadzić jakie prawodawcze zmiany w konstytucyi Kanady.

Pomimo oporu ze strony ministra, lorda Johna Russell, przyjęty zostaje większością 92 głosów przeciw 72 wniosek P. Duncombe, iżby teatra położone w Westminster, również jak i znajdujące się w innych częściach Londynu, były otwarte podczas postu we środy i piątki.

Paryż 5 Marca. Dziennik «la Presse» daje wyrachowanie różnicy jaka zaszła w Lutym bieżącego roku w porównaniu takiegoż miesiąca roku zeszłego we względzie obrotów kass oszczędności Paryskich, s których ostatniego miesiąca zdjęto summ na 2,662,000 fran. to jest prawie dwa razy więcej niż w przeszłym roku, kiedy wpływy bynajmniej nieodpowiedziały temu stosunkowi. «La Presse» przypisuje tak niepomyślny symptomat stanu klassy roboczej, powszechnemu zmieszaniu umysłów przez intrygi tak zwanej koalicyi czyli zmowy parlamentowej i wystawia całe złe jakieby wynikło w razie gdyby jej się udało wodze Rządu opanować. Tejże przyczynie przypisuje dziennik i mnóstwo bankructw, które podobnież dwa razy były liczniejsze w ostatnim miesiącu, niż w Lutym 1838, kiedy koalicya nie była się jeszcze zawiązała.

— Rząd odebrał depesze od kontr-admirała de Moges, z opisaniem rozmaitych rozrządzeń jego w celu poratowania mieszkańców Martyniki, którzy ponieśli szkody przez ostatnie trzęsienie ziemi.

NOWINY Z HISZPANII.

Madryt 24 Lutego. Królowa Regentka zupełnie już ozdrowiała ze swej słabości.

— Twierdzą że ministrowie postanowili nie rozpuszczać kortezów.

— Główne dowództwo armii środkowej powierzone jest jenerałowi Rodil. a van Halen udaje się do Katalonii.

Saint Sebastien 27 Lutego. Z listów z Zugarramurdi, pod d. 26 b. m. m. dowiedziano się że Maroto, z roskazu don Carlosa, zatrzymał się w Tolosa. 25*go* Pretendent jeździł do tego miasta, gdzie miał długą rozmowę z Marotem, który potrafił mu się usprawiedliwić s surowego swego postępowania.

— Donoszą z Bayonny, pod d. 1 Marca: «Potwierdza się pogłoska że Maroto i don Carlos pogodzili się. Arias Tejeiro, biskup Leonu, Labandero i margrab. Valdespina złożeni zostali ze swych ministerstw i spodziewają się ich do Bayonny, gdyż Maroto pragnął koniecznie iżby opuścili Hiszpaniją i udali się do Francyi. Niektórzy upewniają że biskup Leonu, Tejeiro i xiądz Larraga, spowiednik don Carlosa, ratowali się ucieczką. Listy z głów-

nej kwatery Pretendenta z d. 25 i 26 Lutego donoszą, że xiądz Cyrylli, arcybiskup Kuby, mianowany został pierwszym ministrem, don Marco del Pont ministrem skarbu i dodano im pięć osób do Rady. Maroto jest teraz możniejszy niż kiedy. Villareal, Zariatéguy i inni niektórzy wodze dziś w niełasce, mają odzyskać swoje urzędy. Rozchodzi się wieść że osoby wygnane przez Maroto, w liczbie 37, zostały zatrzymane na drodze do Francyi między Vergara i Villareal.

— Około 100 żołnierzy z dawnej bandy Munagorri przybyło do Bayonny pod eskortą. Niektórzy zostaną we Francyi, inni mają zamiar zaciągnąć się w St. Sebastien do legii zagranicznej.

— Brygadyer Chacon oznajmił konsulowi Francuskiemu w Walencyi, że wybrzeża tej prowincyi zostają w blokadzie s powodu zawijania do nich okrętów obcych krajów z ładunkami broni i zapasów dla wojska karlistowskiego.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Bruxella 7 Marca. Na posiedzeniach 5, 6 i 7 Marca izba reprezentantów ciągnęła dalej rozprawy o traktacie pokoju, nie doprowadziła ich jednak do ostatecznego wypadku. Dziś P. Simons z części odpadającej Limburga miał mowę, silnie powstając na przemysłowo—materyalne widoki, którym chcą poświęcić interesa polityczne i moralne Belgii.

— Interes publiczności względem wypadku rospraw o traktacie, znacznie się zmniejszył odkąd się te rozpoczęły. Mimo obrot jaki biorą wybory we Francyi, nikt nie wątpi iż większość tutejszej izby pozostanie wierną ministrom. Jakkolwiek bądź, tydzień jeszcze lub i więcej czasu upłynie min przyjdzie do głosowania.

— Wojska z obozu pod Beverloo wracają stopniowo na swoje zwykłe leże.

— Akcyoniści Paryscy i Wersalscy banku Belgijskiego', reprezentujący razem summę 19 miljonów franków, pozwali Bank ten do sądu. P. de Brouckère i inni Rządzcy Banku pociągnieni są do sądu s tego względu, że nadużyli udzielonej im władzy. Będzie to ostatni cios, w którym polegnie P. de Brouckère, który zaczął się był poprawiać. Hrabia Vilain XIIII, ze swą ogromną fortuną niemniej widzi się nad brzegiem przepaści. Już uwaga publiczności zwrócona jest ku tej nieszczęśliwej sprawie, której skutki nigdy może dotkliwiej jak teraz czuć się nie dawały.

Londyn 5 Marca. Na posiedzeniu Izby Lordów 4 b. m. nowy lord Namiestnik Irlandyi, baron Fortesene, (lord Ebrington) usprawiedliwiał się z uczynionego mu przez lorda Lyndhurst zarzutu, jakoby ma być przeciwnym kościołowi protestantskiemu w Irlandyi. Oświadcza że wyraz powiedziany w czasie rospraw o dziesięcinach wymknął mu się i że go żałuje. Potém szlachetny lord rozwija plan postępowania, jaki sobie ułożył i dodaje że będzie się rządził prawidłem margrabi Wellesley, który w podobnych okolicznościach powiedział «że przychodzi wykonywać «prawa; nie zaś je zmieniać.»

— Na posiedzeniu Izby Niższej 4 b. m. w komitecie subsidiów, P. C. Wood składa nowy budżet marynarki; wykazuje szczegółowie obecny stan tej części służby, twierdzi że jest zaspokajającym i że dzienniki daleko przesadziły stan marynarki obcych mocarstw. Dowodzi cyframi że dziś jest więcej marynarzy niż kiedy, bo liczy się ich do 200,000, kiedy w 1837 było ich 173,000. W 1833 liczono w Anglii 24,385 okrętów i statków żaglowych, a w 1837 roku było już ich 26,037 a za tém o 1652 więcej. Również zwiększyła się znacznie liczba statków parowych. Było ich przedtém 433, a teraz jest 679; jakoto: 65 siły 200 koni i więcej, 136 siły od 100 do 200 koni, 160 od 50 do 100 koni, a 318 siły mniej niż 50 koni. To zdanie sprawy Sekretarza Admiralicyi, sprawiło powszechne zadowolenie.

— Ogłoszone zostało urzędowie mianowanie lorda Ebrington Lordem-Namiestnikiem Irlandyi i Parem, z nazwaniem Barona Fortesene of Castle-Hill, w hrabstwte Devon. Królowa odbierała 1 Marca przysięgę od nowego para i od sira George Grey, mianowanego Audytorem jeneralnym armii, jako członków rady tajnej.

— Poseł angielski w Persyi, P. Mac Neil przybył do Londynu.

Paryż 7 Marca. «Journal des Débats» rozdziela następnie wiadome dotąd wybory: Deputowanych ministeryalnych 217, koalicyjnych 213, niepewnych 3. Inny zaś dziennik ministeryalny «la Presse» następnie: ministeryalnych 204, koalicyjnych 212, niepewnych 17.

Madryt 28 Lutego. Podług jednego dziennika, między przyczynami, dla których Maroto kazał rozstrzelać wodzów Karlistowskich, był spisek, ułożony przez nich na wydanie w ręce Espartero 18 bataljonów przeznaczonych do następnej wyprawy, a stanowiska Estella, w ręce jen. Leon.

— Nietylko Maroto, ale i Cabrera, s tychże powodów, kazał rozstrzelać w Morella gubernatora i wielu oficerów. Maroto jest potężniejszym teraz niż był kiedykolwiek. Don Carlos nowo-wydaną odezwą przywrócił mu sławę i na jego przedstawienie złożył wszystkich ministrów, a Montenegro mianował ministrem wojny. Brygadyer Amarillas został rozstrzelany a Balmaseda skazany na śmierć. Don Carlos był 28 Lutego z Maroto w Tolosa.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

Rozmaitości.

O MACHINACH PAROWYCH.

«Nie będę tu opisywał machin parowych pod względem mechanizmu, ani ich użytku dla towarzystwa, ale tylko powiem to, co mi wyższe natchnienie podało. Ta ludzka meteorologia, jako płód najwyższy powolnych kombinacyj i zimnego rozumu, godna jest zaiste, ażeby się stała przedmiotem dla rozumu. ażeby ten sam nad sobą, jako prawdziwie wywyższony, z roskoszą się podziwiał. Niech tu ser-

ce, władnące uczuciem, natchnie odwagą język, ażeby ten ośmielił się mówić o tak wielkiem i wspaniałem dziele.

«Gdyby mężny Rzymianin albo Grek uczony wstał z tysiącletniego grobu i zobaczył naszą machinę parową, nie powiedziałżeby że to jest jakiś meteor, albo mały świat przez człowieka stworzony? Zaprawdę, miałby wielką słuszność, bo skład machiny parowej najwięcej naśladuje wielkie universum. Ognisko wielkie, dni i nocy trwające, jest nakształt słońca, centru wszystkich ciał niebieskich. Rozpalone, tworzy parę, ową to atmosferę przestrzeń wypełniającą. Koło szalone, poruszane siłą pary, lata niewypowiedzianym biegiem wirowym, nakształt owego rozszalałego Saturna. Inne koła zębate i walce, poruszają się systematycznie na wzór planet i komet około wspólnego ogniska, a gmach cały przybiera bieg postępujący na lądzie lub morzu, tak jak i słońce które się może porusza ze wszystkiemi światami w przestrzeń nieskończoną. Już to nie są atomy błąkające się bez ładu Leucypa i Demokryta, ani atomy pozazębiane, bieg wirowy ciągle mające Dekarta, ale to są gmachy Sawarego, Newkomana, Blaka i Wata, które odprawują bieg powolny, regularny i wspaniały. Wszystko się tu dzieje peryodycznie. Nic tu nie masz bez przeznaczenia, i jeden cel dobroczynny wszystkiego. A przeto, nie jestże to meteorologia ludzka?

«Ale trwałość jest piętnem dzieł wielkiego Boga, a znikomość i przemienność cechą dzieł mądrego człowieka. Powietrze jest po wszystkie czasy i miejsca powietrzem, i żadna siła, nigdy exystencyi jego nie zmieni; kiedy para jest zmienna, znikoma, niestateczna. Powietrze jest burzliwe, miota bałwanami wody, i sam Ocean rozhukany pod swoją ma wodzą; ale para lęka się, jak wścieklizna, zimnej wody i na widok jej, natychmiast ją siła całkiem opuszcza. Kule Stwórcy mają góry i przepaści, które przecież równowadze nie szkodzą; koła ludzkie mają zęby regularne, które się z czasem psują, wyszczerbiają i całą machinę do zguby prowadzą. Ognie podziemne żywią straszne wulkany które wybuchają z mocą piekielną, i niszczą dziedzinę człowieka; ale w całej naturze szkody nie robią.—Usypiają niekiedy przez wieki te straszydła, i znowuż jeszcze z okropniejszą mocą powstają. Ale explozya kotła pociąga za sobą ruinę powszechną, i już nic na tem miejscu samo nie urośnie, chyba znowu krwawy pot nowego człowieka powtórne dziwowisko wystawi. Ogień słońca jest wieczny i nieprzebrany, ogień ogniska przesila się i ustaje przy braku brzydkiego węgla. Otoż różnica istotna pomiędzy dziełami Stwórcy a człowieka. Gdyby trwałość była cechą machin parowych, to jeżeli nie pod względem ogromu, to przynajmniej pod względem mądrego ładu, byłyby one najtrafniejszem naśladowaniem świata porządnego. *Józef Żochowski.*

Pisałem w Szczebrzeszynie,
6 Lutego 1839 r.

OD WYDAWCY.

I.

Wydawca otrzymał artykuł zawierający uwagi nad błędami dostrzeżonemi w próbce «Pan-Lexikona» załązonej do prospektu na to dzieło, Sam Wydawca pomienionego słownika znajduje się w tej chwili w Petersburgu, Wydawca Tygodnika kommunikował mu nadesłane uwagi. P. Miller, uznając ich słuszność oświadczył, że gdy wytknięte uchybienia są prostemi błędami drukarskiemi, przeto przy wydaniu dzieła przedsięwzięte będą środki ku ich uniknieniu.

II.

Artykuł nadesłany s krytyką na pismo P. Żochowskiego «o postępach Fizyki», jako ściągający się mniej do rzeczy niż do stylu, umieszczonym nie będzie ze względu, że w zagadnieniach tak wielkiej wagi, poprawność i nadobność wysłówienia jest rzeczą mniej istotną i że jeżeli w stylu P. Żochowskiego można dostrzedz gdzieniegdzie wady, są też i jemu właściwe zalety. Wydawca Tygodnika, postrzegając znakomity pisarski talent w nadesłanym artykule, prosi młodego autora, iżby, niezrażając się nieumieszczeniem jego pisma, chciał wejść w bliższe s Tygodnikiem stosunki i udzielać mu płodów swego pióra, zwłaszcza w przedmiocie nauk które uprawia.

III.

S powodów, które już dawniej były wyłożone, Wydawca widzi się powtórnie w potrzebie proszenia osób, które mu artykuły swe nadsyłają, ażeby raczyły pisać je o ile można wyraźniej. Ta prozba szczególniej stosuje się do kilku najpożądańszych korrespondentów Tygodnika, którzy, przez jakąś fatalność, właśnie mają pisma nieczytelne.

KURS HANDLOWI I PENIĘŻNY.

Petersburg 7 Marca.

Na Londyn.	na 3 m.	$11\frac{9}{32}$, $\frac{5}{18}$ pens.
— Amsterdam	— — —	$56\frac{1}{4}$ cens.
— Hamburg	— — —	$10\frac{1}{8}$, $\frac{1}{16}$ szel.
— Paryż	— — —	117, $116\frac{3}{4}$ cens.
Rubel złoty	— — —	361 kop.
—— srebrny	— — —	$350\frac{1}{2}$ —

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. Марта 9-го 1839. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.